

Uchwała z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08

Sędzia SN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca)

Sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "U.C.A.I.B.P." S.A. z siedzibą w W., Alicji K. i Pawła T. przeciwko Michałowi K. – redaktorowi naczelnemu miesięcznika "F." o nakazanie opublikowania sprostowania i odpowiedzi, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 17 września 2008 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 27 listopada 2007 r.:

"1. Czy legitymację bierną dla dochodzenia roszczenia przewidzianego w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) posiada ten redaktor naczelny czasopisma, który odmówił opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (niezależnie od tego czy nadal tę funkcję pełni), czy też redaktor naczelny, który pełni tę funkcję w dacie orzekania o powyższym roszczeniu?

2. Czy sąd rozpoznający roszczenie o nakazanie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi jest uprawniony do dokonania korekty sprostowania lub odpowiedzi zarówno gdy chodzi o ich treść, jak i formę?"

podjął uchwałę:

W sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) biernie legitymowany jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma.

Sąd jest uprawniony do ingerencji w treść sprostowania lub odpowiedzi w takim zakresie, w jakim jest to dopuszczalne w odniesieniu do żądań powoda.

Uzasadnienie

(...) Powodowie "U.C.A.I.B.P." S.A. (poprzednio "C.A.I.B.P." S.A. w W.), Alicja K. i Paweł T. żądali nakazania Michałowi K. – redaktorowi naczelnemu miesięcznika „F.” opublikowania sprostowań i odpowiedzi o treści sformułowanej w pozwie w związku z opublikowanym w dniu 24 lutego 2006 r. na łamach „F.” artykułem „Alicja w krainie banków”. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie wyrokiem z dnia 28 marca 2007 r. uwzględnił częściowo powództwo "U.C.A.I.B.P." S.A. oraz Alicji K., natomiast w całości oddalił powództwo Pawła T. Należy wskazać, że nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego miesięcznika „F.” i inna osoba odmówiła opublikowania odpowiedzi i sprostowania, natomiast inna pełni tę funkcję obecnie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, rozpoznając apelacje obu stron, powziął poważne wątpliwości co do dwóch zagadnień prawnych. (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się do problemu legitymacji bierniej w sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi trzeba stwierdzić, że (...) przeważają argumenty przemawiające za przyjęciem, iż legitymowana biernie jest osoba zajmująca stanowisko redaktora naczelnego w chwili orzekania. Przede wszystkim, w art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej: "Pr.pras.") nie wskazano, kto ma być pozwany; ustawodawca ograniczył się do przyznania osobie zainteresowanej roszczenia o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli są one niewystarczające lub jeżeli nie ukazały się w ustawowo określonym terminie. Warto zauważyć, że w innych przepisach przewidujących odpowiedzialność za publikację prasowe, jednoznacznie rozstrzygnięto kwestię legitymacji bierniej (por. art. 38 i 46 Pr.pras.). Można zatem założyć, że adresatem roszczenia o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi jest osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się już w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania.

Kolejnego argumentu za przyjętym rozwiązaniem dostarcza treść art. 31 Pr.pras., którym obowiązek opublikowania sprostowania lub odpowiedzi nałożono na redaktora naczelnego. Realnie obowiązek taki został jednak nałożony na gazetę,

gdyż to ona poniesie koszty publikacji, a jedynie wykonanie tego obowiązku ciąży na redaktorze naczelnym, sprostowanie łączy się bowiem nie tyle z funkcją redaktora naczelnego, ile z funkcją mediów i ich społeczną odpowiedzialnością. Adresatem roszczenia są więc media (w rozpoznawanej sprawie gazeta), a nie osoba fizyczna pełniąca określoną funkcję ich w strukturze organizacyjnej. Oznacza to, że przeciwko osobie fizycznej odmawiającej publikacji sprostowania lub odpowiedzi, ale niepełniającej już funkcji redaktora naczelnego, można skierować inne roszczenia, np. o ochronę dóbr osobistych, a nie roszczenie przewidziane w art. 39 Pr.pras.

W art. 31 Pr.pras. wskazuje się na redaktora naczelnego bez dodatkowych wskazówek (np. że chodzi o osobę będącą redaktorem naczelnym w określonym czasie). Takie uregulowanie pozwala przyjąć, że obowiązek opublikowania sprostowania lub odpowiedzi ciąży na każdorazowym redaktorze naczelnym, skoro bowiem roszczenie przewidziane w art. 39 Pr.pras. wynika z uprawnienia zainteresowanego przewidzianego w art. 31, a art. 39 przewiduje sądową kontrolę wykonania przez redaktora naczelnego obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, to adresatem wniosku o sprostowanie, a następnie roszczenia o opublikowanie ma być aktualny redaktor naczelny, a nie osoba, która pełniła tę funkcję w chwili opublikowania materiału prasowego.

Należy mieć na względzie także okoliczność, że tylko redaktor naczelny (osoba pełniąca tę funkcję) może wykonać wyrok sądu nakazujący opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi. Wprawdzie podnosi się, że ustawa reguluje instytucję sprostowania lub odpowiedzi publikowanych przez redaktora naczelnego i nie wyklucza możliwości opublikowania takiego sprostowania lub odpowiedzi przez inną osobę. Taka sytuacja zbliżałaby się jednak do opublikowania płatnego ogłoszenia o określonej treści, a to pozostawałoby w sprzeczności z celami sprostowania lub odpowiedzi jako instytucji Prawa prasowego, odmienna jest bowiem funkcja sprostowania i odpowiedzi (art. 39) oraz innych środków prawnych przewidzianych w prawie prasowym w razie opublikowania materiału prasowego o treści godzącej w interesy określonej osoby. Środki przyznane osobie zainteresowanej w przypadku naruszenia publikacją prasową jej dóbr osobistych służą ochronie tych dóbr, a ponadto mogą być postrzegane jako sankcja za działania bezprawne. Roszczenia o ochronę dóbr osobistych muszą być więc kierowane do naruszcyciela (por. art. 38 i 46 Pr.pras.).

Ochrona interesów osoby domagającej się opublikowania sprostowania lub odpowiedzi wymaga przede wszystkim, aby takie sprostowanie lub odpowiedź zostały opublikowane jak najszybciej, a o tym decyduje redaktor naczelny. Istotne jest nie to, aby „ukarać” osobę, która będąc redaktorem naczelnym, odmówiła opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, ale żeby do czytelników danej gazety lub czasopisma dotarły jak najszybciej treści pożądane przez zainteresowanego. Z tych względów w art. 39 Pr.pras. nie należy doszukiwać się sankcji za naruszenie obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, ale widzieć w nim instrument sądowej kontroli decyzji o odmowie opublikowania stosownego materiału, mający doprowadzić do takiej publikacji.

W ostatniej kolejności można przywołać argument związany z funkcjonowaniem gazety. Wskazuje się, że redaktor naczelny w świetle Prawa prasowego to jednoosobowy organ czasopisma. Funkcję takiego organu musi pełnić konkretna osoba, jednak zmiana personalna nie dotyczy samego organu. Obowiązek opublikowania sprostowania lub odpowiedzi i sądowa kontrola decyzji odmawiającej takiej publikacji dotyczą redaktora naczelnego jako organu, a nie konkretnej osoby fizycznej. W konsekwencji każdorazowy redaktor naczelny jest adresatem żądania publikacji sprostowania lub odpowiedzi oraz legitymowanym biernie w postępowaniu przewidzianym w art. 39 Pr.pras. Wskazuje się w tym przypadku na analogię z konstrukcją jednoosobowego organu osoby prawnej, należy jednak zauważyć, że analogia ta jest bardzo odległa, gdyż redaktor naczelny nie jest jednoosobowym organem osoby prawnej, sama bowiem redakcja, a nawet gazeta lub czasopismo nie ma osobowości prawnej. Nie zmienia to jednak faktu, że redaktor naczelny kieruje działalnością gazety i on decyduje o opublikowaniu sprostowania lub odpowiedzi.

Reasumując tę część rozważań trzeba zauważyć, że przyjęcie, iż bierna legitymacja każdorazowego redaktora naczelnego może pociągnąć za sobą, w razie zmiany na tym stanowisku w toku sprawy, konieczność przekształceń podmiotowych. W tym zakresie istnieją trzy możliwości.

Po pierwsze, sąd orzekający może oddalić powództwo kierowane przeciwko byłemu redaktorowi naczelnemu, umożliwiając jednocześnie pozwanie osoby aktualnie pełniącej tę funkcję. Należałoby jednak wówczas przyjąć, że zachowany został termin zawity przewidziany w art. 39 ust. 2 Pr.pras. Podstawę takiego rozwiązania stanowiłoby analogiczne stosowanie przepisów o przerwaniu biegu

przedawnienia odpowiednio do terminów zawitych albo uznanie, że pozew przeciwko aktualnemu redaktorowi naczelnemu stanowi kontynuację postępowania zakończonego oddaleniem powództwa przeciwko byłemu redaktorowi naczelnemu. Tę możliwość należy jednak odrzucić ze względu na zbyt wąską podstawę prawną.

Po drugie, można przyjąć, że specyficzne uregulowania Prawa prasowego oraz nie do końca jednoznaczny status redaktora naczelnego pozwala na przyznanie mu zdolności sądowej; pozwanym może być więc redaktor naczelny, a nie konkretna osoba sprawująca tę funkcję. Także ta możliwość jest trudna do przyjęcia.

Po trzecie, sąd może zastosować przez analogię art. 194 § 3 k.p.c. ze względu na podobieństwo sytuacji uregulowanej tym przepisem oraz sytuacji analizowanej i przyjąć, że w sprawie nie występują wszystkie osoby, przeciwko którym powództwo może być wytoczone; na wniosek powoda wzywa wówczas do udziału w sprawie aktualnego redaktora naczelnego. Powództwo zostałoby w takiej sytuacji oddalone w stosunku do byłego redaktora naczelnego, a – ewentualnie - uwzględnione w stosunku do osoby pełniącej tę funkcję. Tę możliwość należy ocenić jako prawidłowe rozwiązanie problemu przekształceń podmiotowych w procesie o nakazanie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi.

Drugie z przedstawionych Sądowni Najwyższemu zagadnień prawnych odnosi się do zakresu dopuszczalnej ingerencji sądu w żądanie powoda, a ujmując problem inaczej, sprowadza się do pytania, czy sąd może ingerować w treść i formę sprostowania lub odpowiedzi, której opublikowania żąda powód. Także w odniesieniu do tej kwestii możliwe są trzy stanowiska.

Po pierwsze, sąd nie może w ogóle ingerować ani w odniesieniu do formy, ani w odniesieniu do treści żądanych publikacji. Wynika to z istoty sporu, w stosunku do którego sąd kontroluje jedynie przesłanki pozwalające redaktorowi naczelnemu odmówić opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, a ponadto z zasady kontradyktoryjności; ingerując w treść lub formę sprostowania bądź odpowiedzi, sąd stawałby się swoistym pełnomocnikiem jednej ze stron. Ponadto możliwość wpływania na treść sprostowania lub odpowiedzi byłaby czymś szczególnym w zakresie zwykłej kognicji sądu. To stanowisko należy ocenić jako zbyt rygorystyczne.

Po drugie, sąd może ingerować zarówno w treść, jak i w formę odpowiedzi lub sprostowania. Na uzasadnienie takiego rozwiązania podnosi się, że ingerencja

sądu zagwarantuje prawidłowe funkcjonowanie instytucji sprostowania, a ponadto pozwoli uniknąć sytuacji, w której słuszne żądanie powoda zostanie oddalone jedynie z tej przyczyny, iż odpowiedź lub sprostowanie zostało wadliwie skonstruowane (zwłaszcza, gdy strona nie ma fachowego pełnomocnika). Aktywna rola sędziego wyeliminuje możliwość nadużywania sprostowania lub odpowiedzi, a wreszcie sąd nie może mieć węższych kompetencji w tym zakresie niż redaktor naczelny, który jest uprawniony do ingerencji w treść sprostowania lub odpowiedzi przed ich opublikowaniem (por. art. 33 ust. 3 Pr.pras.). Do przyjęcia takiego rozwiązania niezbędna byłaby wyraźna podstawa prawna, której brak.

Po trzecie, sąd może ingerować w treść oraz formę sprostowania lub odpowiedzi, jednak w ograniczonym zakresie. Należy wyjść z założenia, że tekst sprostowania lub odpowiedzi w postępowaniu z art. 39 Pr.pras. odpowiada żądaniu pozwu, ingerencja sądu jest zatem dopuszczalna w takich granicach, w jakich możliwa jest ingerencja sądu w każde inne żądanie. Podstawowe uregulowanie tej kwestii zawarte jest w art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Unormowanie to nie wyklucza oczywiście stwierdzenia przez sąd, że niektóre spośród żądań powoda są zasadne, a inne nie, co powoduje, że w wydanym orzeczeniu sąd uwzględnia żądania zasadne, natomiast oddala powództwo co do żądań niezasadnych.

Nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi lub sprostowania, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania lub odpowiedzi pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie.

Uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Jedynym dopuszczalnym wyjątkiem może być zmiana tytułu publikacji (z „odpowiedź” na „sprostowanie” lub odwrotnie), jeżeli w sposób oczywisty z treści żądanej publikacji wynika jej charakter. W pozostałym zakresie to powód decyduje o treści odpowiedzi lub sprostowania, którego opublikowania żąda.

Odmienne należy ocenić dopuszczalność wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania lub odpowiedzi. W konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części; art. 39 Pr.pras. nie wyklucza takiego rozstrzygnięcia sądu i można stwierdzić, że w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania lub odpowiedzi żądanie powoda zostało oddalone. Zdarza się także, że odpowiedź lub sprostowanie składa się z kilku samodzielnych części dotyczących odrębnych faktów. Można wówczas przyjąć, że chodzi o kilka sprostowań lub odpowiedzi, które zostały połączone w jeden tekst ze względów czysto technicznych. Sąd jest wówczas władny uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań lub odpowiedzi, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów.

Dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania lub odpowiedzi, jak i – w ograniczonym zakresie – w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione ze względu na naturę i funkcję sprostowania lub odpowiedzi. Treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazany zakres pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania i odpowiedzi.

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienia prawne, jak w uchwale (art. 390 k.p.c.).